№ 43. Warszawa, 7 (19) Grudnia 1898 r. Rok XLVII.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej“.

Hodowanie lasów sposobem naturalnym.

(Ciąg dalszy. — Patrz nr. 42)

c) *O czasie, w jakim należy zasiewy dopełniać.*

Idąc za wskazówką natury, zasiewać winniśmy wtenczas, kiedy nasienie z drzewa opada, to jest: co do drzew iglastych na wiosnę; doświadczenie jednak przekonywa, że posiewy jesiennych drzew iglastych, równie dobrze się udają.

Co do drzew liściowych, lubo zasiewy wiosenne, dla późnych przymrozków w kraju naszym doświadczanych, mniej zdają się być pewnemi, aniżeli jesienne, z czynności jednak gospodarskich wypada nieraz zasiewy drzewne do wiosny odłożyć, nadto: zasiewy wiosenne dla silnych i suchych mrozów, częstokroć zaraz po dżdżystej i mokrej jesieni następujących, jak niemniej z obawy uszkodzenia nasienia przez myszy, a co do żołędzi i bukwi, przez dziki, zasługują na pierwszeństwo.

d) *O ilości nasienia na danym obszarze, wysiać się mającego.*

Ilość nasienia, wysiać się mająca, stale oznaczoną być nie może, zwykle bowiem zależy:

a) Od własnej tegoż dobroci.
b) Od mniej więcej dokładnego przygotowania ziemi.
c) Od potrzeby i widoków otrzymania mniej, lub więcej zwartej zarośli.
d) Od większej, lub mniejszej obawy zniszczenia przez dzikie leśne zwierzęta.

Wysiewając zawiele nasienia, wystawiamy się niepotrzebnie na koszta, zwłaszcza, gdzie to z trudnością zbierać, lub z odległych miejsc sprowadzać przychodzi, nadto młodzież zbyt gęsta tępo rośnie i w znacznej ilości obumiera; wysiawszy zamało nasienia, powstaje rzadko i nie tak prędko przychodzi do zwartości; potrzeba przeto przy zasiewach drzewnych zachować pewną miarę, tak, ażeby w trzecim roku, 3—4 przynajmniej młodych drzewek znalazło się na jednej stopie kwadratowej. Środek ten wymiarkowany doświadczeniem p. Cotta, wskazuje nam, że na morgu nowo-polskim w gruncie gatunkowi drzewa odpowiednim, potrzeba wysiać zupełnie dobrego nasienia w ilości, jak wykazuje obok umieszczona tablica.

Dodać tu jeszcze wypada, że w położeniu wzgórzystem, od strony południowej na mocne działanie słońca wystawionem, o 1/4 przynajmniej więcej nad powyższą ilość nasienia wysiać należy, jak równie i wtenczas, gdy o dobroci nasienia dostatecznie nie jesteśmy przekonani.

e) *O pokryciu nasienia ziemią.*

Im większe i cięższe jest nasienie, tem większego wymaga pokrycia ziemią. Ogólną w tej mierze zasadę podaje p. Hartig, że każde nasienie wymaga trzy razy większego pokrycia, niż wynosi grubość tegoż; wprawdzie lżejsze nasiona drzewne, jako to: brzozowe, wiązowe, sosnowe i t. p., nie potrzebowałyby żadnego przykrycia, mierne jednak pokrycie ziemią, jest zawsze dla posiewów korzystne; nasienie bowiem nie tak myszy i ptaki psują, przytem leżąc w świeżej ziemi, łatwiej wschodzi, a powstająca świeżo zarośl głębiej i mocniej się wkorzenia, skąd na susze i mrozy staje się wytrzymalszą.

W szczególności przyjąćby można, iż wymagają okrycia:

Żołądź przynajmniej .	3 cali	Grabowe	1/4 cala
Bukiew	1/2 „	Olszowe , . . .	1/8 „
Klonowe	1/4 „	Brzozowe . . .	1/12 „
Wiązowe	1/6 „	Iglaste wszelkie .	1/8 „
Jesionowe przynajmn.	1/2 „		

większe nawet nieco, nad powyższe okrycie ziemią, złaszczcza w gruncie lżejszym, lub jeżeli grunt byłby doprawiony i należycie spulchniony, nie będzie bez korzyści; dla nasion drzewnych, wymagających mniejszego okrycia, kilkakrotne przepędzenie gromady owiec przez miejsce obsiane, może być dostateczne.

GATUNEK NASIENIA.	Korzec waży w przecięciu funt.	W zasiewie pełnym: Korcy	Garncy	czyli funtów	W pasy czyli bruzdy: Korcy	Garncy	czyli funtów	W szachownicę: Korcy	Garncy	czyli funtów
J. Drzew liściastych.										
Dębowego .	137	7	1	963	5	27	800	4	22	642
Bukowego	131	1	29	250	1	22	220	1	8	164
Olszowego	98	—	4	12¼	—	3½	10¾	—	2¾	8½
Brzozowego .	32	1	24	56	1	16	48	1	4	36
Klonowego	41	2	7	91	1	27	75½	1	15	60
Wiązowego .	13	4	2	52¾	3	12	44	2	23	35⅓
Jesionowego	54	1	8½	76¼	1	1¾	57	—	27	45½
Grabowego . z skrzydłami.	16	4	4¾	66¼	3	14½	55½	2	24½	44¼
Grabowego . bez skrzydeł.	142	—	17¾	78¾	—	14¾	65½	—	11¾	55½
II. Drzew iglastych.										
Sosnowego. z skrzydłami.	39	—	20¼	24¾	—	17	20¾	—	13½	16
Sosnowego. bez skrzydeł.	133	—	4¼	20⅔	—	3½	14½	—	3	12½
Sosnowego. szyszkami.	—	10	4½	—	8	14½	—	—	—	—
Świerkowego. z skrzydłami	49	—	20¼	31	—	17	26	—	13½	20⅔
Świerkowego. bez skrzydeł	137	—	5⅝	22	—	4¼	18¼	—	3⅓	14⅓
Jodłowego. z skrzydłami	68	1	17	104⅛	1	9	87⅛	1	½	69
Jodłowego. bez skrzydeł	87	—	29½	80¼	—	24¾	67⅓	—	19¾	54⅔
Modrzewowego . z skrzydłami.	54	—	18¾	31¾	—	15¼	26	—	11¾	20
Modrzewowego . bez skrzydeł.	158	—	5½	27⅛	—	4½	22¼	—	3¾	18½

f) *O zasiewach nasion drzewnych.*

Posiewy drzewne w rozmaity sposób uskuteczniane być mogą i stosują się zawsze do okoliczności miejscowych, jak niemniej sposobów przygotowania pod zasiew gruntu leśnego, i tak mogą być:

1. Pełne, na całej powierzchni.
2. Cząstkowe, w płytkich bruzdach i dołkach w szachownicę z wierzchniego pokrycia, lub z darni obnażanych.

Zasiew pełny wymaga więcej nasienia, lecz stosunkowo mniej pracy ręcznej. W posiewie cząstkowym bruzdami, mniej wychodzi nasienia, lecz zato więcej robotnika; posiew w szachownicę, przy najmniejszej ilości nasienia, wykonany być może z najmniejszą pomocą ręczną. Zasiew pełny, wtenczas tylko będzie korzystny, gdy zapomocą brony żelaznej, lub ręcznych grabi, dostanie się nasienia do gołej ziemi, ułatwione i przyzwoite temuż pokrycie ziemią udzielone być może, jak np. na gruncie przez lat kilka uprawianym, lub też z drzewa oczyszczonym i niezbyt zadarnionym. Bruzdy zapomocą pługa przysposobione tylko być mogą w takich miejscach, gdzie niema przeszkód z pni korzeni, kamieni; skąd wynika, że posiewy w szachownicę, do czego tylko motyka i mocne grabie żelazne są potrzebne, w zastosowaniu są najłatwiejsze i najmniejszym kosztem powstanie doskonałej zarośli zapewniają.

ROZDZIAŁ III.

O zasiewie nasion drzewnych w szczególności.

1. *O siewie dębiny, czyli żołędzi.*

a) *w pełnym zasiewie.*

Dopełniając zasiewu żołędzi na świeżo zoranej, lub ugorowanej roli, wychodzi, jak wyżej widzieliśmy, korcy 7 na mórg, którą to ilość rozdzielając na dwie równe części, wyrzuca się jedna połowa wzdłuż, a druga w poprzek przestrzeni do uprawy przeznaczonej, jeżeli przeszedłszy od jednego końca w drugi zabraknie żołędzi; natenczas przybrać można z drugiej połowy, a przechodząc w poprzek, dalsze wyrzucanie tak umiarkować, ażeby wszędzie równa ilość żołędzi padła, poczem wązko i płytko przyorawszy, można w jesieni żyto, a na wiosnę owies na wierzch wysiać i zawlec.

W tym stanie posiewu, przypadnie na jedną stopę kwadratową około 4 sztuk żołędzi, która to ilość jest dostateczną. Wreszcie żyto, lub owies wysoko zżęte, zapewni zarośli dębowej przyzwoitą ochronę.

W razie niemożności nagromadzenia potrzebnej tak znacznej ilości żołędzi, można inne gatunki nasion drzewnych, jak np. grabinę, brzezinę przymieszać, a w takim przypadku, połowa z powyższej ilości żołędzi byłaby dostateczną; nasienie brzozy po przyoraniu i zawleczeniu na wierzch, należy posiać i powlec; przez to pomieszanie, zarośl dębowa przyjdzie rychlej do stanu przyzwoitego zwarcia, poczem przy trzebieżach można, jeżeli się spodoba, brzezinę lub grabinę z pomiędzy dębiny wybrać i sam czysty drzewostan dębowy pozostawić.

b) *w zasiewie bruzdami:*

Na zoranej, lub ugorem leżącej ziemi.

Poprowadziwszy za użyciem pługa, jak można szeroką, a na trzy tylko cale płytką bruzdę, zarzuca się ją żołędzią tak, ażeby na stopę 3—5 sztuk żołędzi padło. Tuż wedle tej bruzdy prowadzi się drugą, ażeby skiba z tejże odłożona, przykryła żołądź w pierwszej bruzdzie leżącą; powtarza się to działanie do dwóch, lub trzech razy tak zawsze, ażeby skiba ziemi, odłożona z następnej bruzdy, poprzedzającą obsianą przykrywała. Poczem robi się później odstęp na 3—5 stóp szeroki i znowu prowadzi się i zarzuca żołędzią podobne, jak wyżej, bruzdy i tak dalej powtarza się ta robota, dopóką w ten sposób cała powierzchnia uprawioną i obsianą nie zostanie. W końcu bruzdy żołędzią zarzucone, równają się grabiami żelaznemi. W tym posiewie wychodzi zwykle tylko połowa tej ilości żołędzi, jaka przy pełnym zasiewie jest potrzebną, oprócz tego wolne miejsca pomiędzy bruzdami, obsiane być mogą brzozą, lub innemi do gruntu i położenia miejsca stosownemi gatunkami drzewa.

Na gruncie leśnym zadarnionym.

Na gruncie zadarnionym, zielskiem zarosłym, na którym częstokroć jeszcze znajdują się pieńki po wyciętem drzewie pozostałe, bruzdy za pomocą pługa poprowadzić się nie dają; w tym razie zapomocą rydla obnaża się grunt z darni, wązkiemi od 6 do 8 cali szerokiemi, a na trzy stopy równoodległemi pasami, czyli płytkiemi rowkami; ziemia w tychże na 6 cali przynajmniej głęboko motykuje, darń zaś po jednej, a ziemię po drugiej stronie składa. Działanie to dotąd powtarza się, dopókąd cała przestrzeń gruntu w ten sposób obrobioną nie zostanie, poczem rzuca się w te rowki żołądź, licząc na każdą stopę bieżącą 5 do 6 sztuk; następnie zapomocą grabi przygarnia się tuż leżącą ziemią i zarównywa. W takim zasiewie wychodzi zwyczajnie $^1/_3$ tylko z ilości żołędzi do pełnego zasiewu potrzebnej.

c) *w zasiewie w szachownicę.*

Chcąc żołądź wysiać w szachownicę, obnażają się z darni 8 do 10 cali szerokie, a na 3—4 stóp od siebie odległe miejsca, czyli dołki, w które po zmotykowaniu do 6 cali głęboko, wrzuca się 6 do 7 sztuk żołędzi i przygarnia ziemią darń; zdjętą zawsze pozostawia się od strony południowej, w kupkach leżącą, która udzieli nieco cienia powstać mającej zarośli. W tym razie, jeżeli miejsca obsiane odległe na 3 stopy, potrzeba tylko $^1/_6$; jeżeli na 4 stóp tylko $^1/_8$ z ilości żołędzi przy zasiewie pełnym na morgu wysiać się mającej.

DCN.

Instrukcya dla właścicieli lasów

(w gub. Warszawskiej).

Warszawski komitet gubernialny ochrony lasów, uznał za stosowne, dla informacyi właścicieli lasów, wydać następującą instrukcyę:

W № 86 „Praw i rozporządzeń rządu" („Sobranie uzakonienij i razporiażenij prawitielstwa") z dnia 17-go lipca 1898 roku, o rozciągnięciu na gubernie Królestwa Polskiego Najwyżej zatwierdzonego d. 4-go kwietnia 1888 r. prawa o ochronie lasów w całkowitem onego zakresie, wydanego w celach:

1) zaoszczędzenia i zabezpieczenia od zniszczenia lasów prywatnych, instytutowych i innych — i

2) dopomagania właścicielom lasów do prowadzenia bardziej prawidłowego gospodarstwa leśnego i do plantowania lasów.

Wskutek takiego rozporządzenia, od czasu opublikowania prawa o ochronie lasów, pod nadzór warszawskiego komitetu ochrony lasów, oddane zostały wszystkie lasy i przestrzenie leśne, instytutowe i prywatne, z wyjątkiem lasów, obciążonych służebnościami, jeżeli wszakże takie lasy nie mają znaczenia ochronnych, przewidzianego w art. 4-m postanowienia z d. 4-go kwietnia 1888 roku.

Uwaga. Nadzór nad lasami obciążonemi służebnościami włościańskiemi, stanowi obowiązek połączonego kompletu urzędu gubernialnego do spraw włościańskich i komitetu ochrony lasów.

Na zasadzie wspomnianego prawa, oraz późniejszych rozporządzeń i wyjaśnień p. ministra rolnictwa i dóbr państwa, użytkowanie z lasów przez ich właścicieli jest obwarowane następującemi ograniczeniami:

Zabraniają się:

1. Takie wyręby w pień lub trzebieże leśne, po których naturalne odnowienie się lasu staje się niemożebnem, oraz takie, które wykraczają przeciwko wymaganiom, zatwierdzonych d. 1-go maja 1893 roku przepisów co do sporządzania planów gospodarstwa na wyrąb lasu.

2. Rąbanie lasu wbrew postanowieniu komitetu ochrony lasów o wstrzymaniu cięcia, albo po zabronieniu cięcia przez urzędników nadzoru leśnego, mających do tego upoważnienie.

3. Rąbanie drzewa w lasach, uznanych za ochronne:

a) przed zatwierdzeniem na nie planów gospodarstwa na wyrąb lasu — i

b) dokonywane po zatwierdzeniu takich planów w miejscach i w zakresie przez te plany nie dozwolonych.

4. Rąbanie drzewa w lasach nie uznanych za ochronne po zatwierdzeniu na nie planów gospodarstwa na wyrąb lasu, dokonywane w sposób, lub w zakresie niezgodnym z zatwierdzonemi planami.

W lasach ochronnych i nieuznanych za ochronne wyrąbywanie suszu i zbieranie leżaniny nie jest przez prawo zabronione.

5. Pasienie bydła w porębach i zagajnikach, nie mających lat 15-tu.

6. Karczowanie (zamiana na inne użytki) przestrzeni leśnych lub gruntu z pod lasu bez należytego na to pozwolenia warszawskiego komitetu ochrony lasów w lasach ochronnych i za takowe nie uznanych, nawet w tym wypadku, jeżeli las na tym gruncie był wyrąbany przed opublikowaniem prawa o zaoszczędzaniu i ochronie lasów w guberniach Królestwa Polskiego w całkowitym onego zakresie.

Na mocy wyżej przytoczonego prawa i odnoszących się do niego zdania Rady państwa i rozporządzeń ministeryum rolnictwa i dóbr państwa, wszelkie rąbanie lasu, uznane za pustoszące, wstrzymuje się *z mocy postanowienia komitetu* lub też *z rozporządzenia urzędników wydziału leśnego*, mających upoważnienie komitetu.

Winni wykroczenia przeciwko postanowieniu z d. 4-go kwietnia 1888 r., polegającego na niezastosowaniu się do wymagań wyżej przytoczonych 6-iu punktów, ulegną odpowiedzialności:

1) Za rąbanie drzewa przewidziane w p. 2, 3 i 4-ym niniejszej instrukcyi (po nałożeniu zakazu, albo za rąbanie niezgodne z zatwierdzonym przez komitet ochrony lasów planem gospodarstwa), ulegną, prócz odebrania nieprawnie wyrąbanego drzewa, karze pieniężnej równej wartości ściętego drzewa, według specyalnie ułożonej taksy, zatwierdzonej przez ministeryum dóbr państwa (p. 1 oddz. IV Zdania Rady państwa, zatwierdzonego z d. 26-go grudnia 1888 r.).

2) Za wszelki, samowolny karczunek przestrzeni leśnych (niedozwoloną zamianę na inne użytki) karze pieniężnej po 5 rubli za każde 100 sążni kw., albo 120 rub. za dziesięcinę; zaś na karczunki dokonane w lasach ochronnych, oprócz tego, ustanowionej karze za nieprawidłowo wyrąbane drzewo (p. 2 i 3 oddz. IV Zdania Rady państwa, zatwierdzonego 26-go grudnia 1888 roku).

Oprócz wyżej wskazanych kar za wykroczenia przeciwko ustawie, przewidzianych w p. 1, 2, 3, 4 i 6 niniejszej instrukcyi, komitet zobowiązuje właścicieli lasów do sztucznego zadrzewienia w określonym przez komitet terminie nieprawidłowo wyrąbanych, lub wykarczowanych przestrzeni, jeżeli naturalne odnowienie się lasu na tej przestrzeni będzie uznane za niemożebne.

3) Za niedozwolone pasienie bydła w zagajnikach, nie mających lat 15-tu, albo niedozwolone zbieranie ściółki w lasach ochronnych — karze pieniężnej do 10 iu rubli (p. 4 oddz. IV Zdania Rady państwa, zatwierdzonego d. 26-go grudnia 1888 roku).

Nad przestrzeganiem wymagań prawa o ochronie lasów, czuwają urzędnicy nadzorujący wydziału leśnego, komisarze do spraw włościańskich, naczelnicy powiatów i straży ziemskiej.

Ogólny nadzór nad ochroną lasów w gubernii, powierzony jest miejscowemu komitetowi ochrony lasów, do którego też należy zwracać się tak po objaśnienia, jako też ze wszystkiemi prośbami.

Komitet ochrony lasów rozpoznaje:

a) prośby o zatwierdzenie planów gospodarstwa na wyrąb lasu;

b) prośby o pozwolenia na karczunki przestrzeni leśnych, w celu ich zamiany na inne użytki.

Dla prawidłowego sposobu użytkowania z lasu, komitet zaleca właścicielom lasów, pragnącym rąbać las, sporządzanie uproszczonych planów gospodarstwa leśnego, zarówno na cięcie w pień, jakoteż na trzebieże lasu, podług przepisów, zatwierdzonych przez p. Zarządzającego ministeryum dóbr państwa d. 1-go maja 1893 r.

A. Sposób starania się o zatwierdzenie planów gospodarstwa na wyrąb lasu.

Plany gospodarstwa leśnego, przedstawione do zatwierdzenia komitetowi przez samych właścicieli, lub ich pełnomocników, winny być sporządzone podług wzoru i zgodnie z przepisami, zatwierdzonemi przez p. zarządzającego ministeryum dóbr państwa dnia 1-go maja 1894 r. Do planów powinny być dołączone: rysunek granic obrębu leśnego z oznaczeniem na nim zagajników, poręb rocznych, albo oddziałów, przeznaczonych do trzebieży, jeżeli trzebież ma być dokonywana oddziałami, przyczem wskazówką być powinna ich przestrzeń i rok cięcia. Uproszczony plan gospodarstwa i rysunek do niego należący, powinny być podpisane przez tego, kto plan sporządził, oraz przez właściciela lasu, lub jego pełnomocnika.

Do próśb, wpływających od niżej wymienionych osób o zatwierdzanie planów gospodarstwa na wyrąb lasu, warszawski komitet ochrony lasów, w celu przyśpieszenia rozpoznania sprawy, prosi dołączać te ze wskazanych poniżej dokumentów, które będą miały pewien związek z daną sprawą, a mianowicie do próśb podawanych:

1) przez nowonabywców majątku — akt notaryalny, albo wypis z wykazu hypotecznego;

2) przez współwłaścicieli, jeżeli prośbę podaje jeden z nich — dowód, że inni współwłaściciele, zgadzają się na to — albo należycie poświadczone plenipotencye od nich;

3) przez pełnomocników — plenipotencye, poświadczone notaryalnie;

4) przez spadkobierców — dowód praw do spadku;

5) przez opiekunów — poświadczoną kopię uchwały rady familijnej;

6) przez kontrahentów — kontrakty zawarte na wyrąb lasu.

Dokumenty te winny być dołączane w oryginałach, lub wpoświadczonych kopiach.

Prośby, dotyczące cięcia lasu bez przedstawienia do zatwierdzenia komitetowi planów gospodarstwa na wyrąb lasu, komitet odrzuca, jako nie podlegające rozpoznaniu. Właściciele lasu, pragnący rąbać las bez planu gospodarstwa leśnego i zabezpieczyć się od odpowiedzialności za wykroczenie przeciwko wymaganiom prawa o ochronie lasów, mogą się zwracać po wyjaśnienia do jednego z rewizorów-instruktorów, albo do miejscowego leśniczego skarbowego, prosząc ich o udzielenie opinii co do tego, czy projektowana robota nie będzie pustoszącą i czy nie będzie przez komitet wstrzymana.

Po wyjaśnieniu co do sporządzania planów gospodarstwa leśnego, właściciele mogą się zwracać do jednego z rewizorów-instruktorów.

Uwaga. Prośby o zatwierdzenie planów gospodarstwa leśnego i cała korespondencya w tym przedmiocie, są wolne od opłat stemplowych.

B. Sposób starania się o pozwolenie na karczunki przestrzeni leśnych.

W prośbach o pozwolenie na karczunki, należy koniecznie wyłuszczyć motywy, które skłaniają właściciela do starania się o to, ponieważ pozwolenie na nie jest obwarowane art. 11 ustawy z dnia 4-go kwietnia 1888 roku, wskazać wielkość działków, mających być wykarczowanemi, ogólną rozległość majątku, z podziałem jej podług użytków, chociażby przybliżenie; oznaczyć miejsce zamieszkania proszącego ze wskazaniem powiatu, w którym majątek jest położony i choćby przybliżoną odległość tegoż od najbliższej stacyi pocztowej, lub stacyi drogi żelaznej. Do podania o pozwolenie na karczunki należy dołączać:

a) odpowiednie dokumenty (patrz lit. A).

b) plan geometryczny całego majątku, albo kopię planu, zaopatrzone w objaśnienia.

Na planie należy ściśle oznaczyć wielkość granic i położenie działka, który ma być wykarczowany, przez obwiedzenie go karminem (farbą czerwoną) i napis na nim, z ilu dziesięcin się składa.

Dane, wyłuszczone w prośbach o karczunki, sprawdzają na miejscu urzędnicy nadzoru leśnego, z rozporządzenia p. zarządzającego dobrami państwa. Dopiero po takiem sprawdzeniu, sprawy wnoszą się na posiedzenia komitetu.

Do próśb o karczunki powinny być dołączone 2 marki stemplowe 80-kopiejkowe.

Uwaga. Jeżeli o karczunki będzie się starała gromada, lub spółka włościańska — prośba może być podana przez pełnomocnika gromady, lub spółki, z dołączeniem do niej 2 marek 80-kopiejkowych w drodze wyżej wskazanej. Oprócz rysunku (planu) majątku i aktu notaryalnego przy prośbie, powinny być jeszcze załączone następujące dokumenty:

1) uchwała gromadzka co do tego, że proszący stanowią jedną gromadę lub spółkę i że należący do gromady lub spółki grunt, znajduje się we wspólnem i nierozdzielnem tegoż posiadaniu i

2) należycie poświadczona plenipotencya, albo uchwała wydana przez gromadę, lub spółkę pełnomocnikowi na prawo popierania sprawy wobec komitetu.

Tylko przy zachowaniu wszystkich wyżej przytoczonych wymagań, sprawie może być nadany należyty bieg. W razie niezachowania choćby tylko jednego z nich, komitet ochrony lasów pozostawia sprawę bez skutku, o czem uwiadamia proszącego.

Po wyjaśnienia prawa o ochronie lasów, właściciele lasów mogą się zwracać do p. zarządzającego dobrami państwa, do rewizorów leśnych, do miejscowych leśniczych skarbowych i do kancelaryi komitetu.

Przyszłość wywozu cukru buraczanego

wobec pokoju hiszpańsko-amerykańskiego.

I. *Położenie na Kubie.*

Pod powyższym tytułem p. Stefan Jeżewski w *Gazecie Cukrowniczej* zamieścił następujący ciekawy, nietylko dla fabrykantów, ale i dla plantatorów buraków artykuł:

W chwili, gdy pomiędzy zgrzybiałą Hiszpanią a młodemi Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej zawrzała wojna o „perłę Antylów“, zadawano sobie w kołach zainteresowanych pytanie, jakie wrażenie wywrze ta wojna na rynkach cukrowniczych: czy przyniesie polepszenie, lub też pogorszenie ekonomicznego położenia, mianowicie przemysłu cukrowniczego buraczanego. Przewidywano

prawie powszechnie zwyżkę cen cukru wobec tego, że Ameryka, z powodu braku dowozu cukru z Kuby, zmuszoną będzie kupować cukier buraczany; poniekąd przypuszczenia te sprawdziły się, lecz nie w tej mierze, jak niejedni pragnęli, gdyż wobec prawie zupełnego usunięcia na pewien przeciąg czasu z gry tak ważnego dostawcy cukru, jakim dotąd była Kuba, zwyżka 1 m. 50 fenigów do 2 marek na centnarze wydaje się niczem. Nie ziściły się bowiem zupełnie nadzieje, że Ameryka kupować będzie na raz znaczne ilości cukru buraczanego. Wprawdzie kupowała ona od samego początku wojny i kupuje dalej cukier europejski, lecz zakupy te odbywają się z zimną rozwagą, obliczone są tylko na potrzebę do pewnej chwili, poczem mile u nas widziany nabywca wraca znów za ocean i czeka, aż mu wypadnie znów pokryć swe chwilowe potrzeby — do czasu tylko, aż cukier buraczany europejski stanie się dla niego „quantité négligeable". System ten trwa od chwili wybuchu wojny do chwili obecnej, w której Ameryka, pomimo minimalnych swych zapasów, nie zdobyła się na kupno więcej, niż około 100,000 tonn cukru buraczanego, co spowodowało ostatnią zwyżkę za granicą.

W obecnej chwili, gdy pertraktacye pokojowe w Paryżu bliskie są ratyfikacyi i pokój, wydzierający Hiszpanii, między innemi koloniami, na zawsze Kubę, jest rzeczą prawie dokonaną, narzuca się znów pytanie, jakie stąd wynikną skutki dla cukru buraczanego, mianowicie odnośnie kwestyi jego wywozu do Ameryki.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w jakikolwiekbądź sposób rozstrzygniętą będzie kwestya przyszłego stanowiska Kuby, z punktu widzenia państwowego, wpływ Ameryki na polu ekonomicznego rozwoju tej wyspy, będzie bezwzględnie przeważającym. Silny kapitał amerykański, który już działa na Kubie, obecnie tem obficiej spłynie na tę wyspę. Nie ulega niemniej wątpliwości, że z chwilą nastania stosunków pokojowych, przemysł cukrowniczy na Kubie dźwignie się ze swego pogromu; być może, że rany mu zadane nie zabliźnią się tak szybko, jak pragną ci, którzy już przewidują, że wkrótce powróci Kuba do dawnej swej produkcyi okrągłego miliona tonn, a po wcieleniu swem ekonomicznem do Ameryki, zdoła podwoić, ba, nawet potroić swoją produkcyę. Podobne przepowiednie, wysnute w bujnej wyobraźni jasnowidzów amerykańskich, wydają się, co prawda, obecnie prawie dziecinnemi, lecz tkwi w nich jakieś jądro nieprzyjazne dla przemysłu cukrowniczego buraczanego, nad czem zastanowić się warto. Oby te proroctwa były fałszywemi, gdyż w warunkach tych zdołałaby Kuba zaspokoić najzupełniej wszelkie, nawet rosnące potrzeby spożywcze Ameryki, a wszystkie inne cukry trzcinowe i prawie cały wywozowy zapas cukru buraczanego europejskiego, skierowaneby być musiały przeważnie do Anglii, jako do pozostałego największego odbiorcy. Byłby to zupełny przewrot obecnego stanu rzeczy, porażka dla wywozu europejskiego.

Na szczęście, kwestya ta, wyglądająca tak ponuro w oddaleniu, nie jest tak rozpaczliwą, gdy się jej „pro" i „contra" rozważy. Dla samej Ameryki nie jest ona tak prostą do rozwiązania, gdyż narusza żywo interesy rodzimego przemysłu cukrowniczego w Stanach Zjednoczonych. Wcielenie Kuby do Stanów Zjednoczonych, a z niem uwolnienie cukru kubańskiego od wszelkiego cła wchodowego, mogłoby zapomocą kapitałów amerykańskich doprowadzić produkcyę tejże do niebywałych rozmiarów, wobec czego wszakże nietylko obcym cukrom zamkniętoby drogę do Stanów Zjednoczonych, lecz oddanoby niemniej na zupełną zagładę przemysł cukrowniczy trzcinowy w Louisanie i własny przemysł cukru buraczanego Stanów Zjednoczonych. Z wolnym bowiem od wszelkiego cła cukrem kubańskim nie zdołałby współzawodniczyć ani cukier trzcinowy, ani buraczany, produkowany w samym obrębie Stanów Zjednoczonych. Przyjąwszy aczkolwiek, że okoliczność ta tamowałaby nieco chęci zbytniego uprzywilejowania cukru kubańskiego, współzawodnictwo cukru europejskiego zdawałoby się, w miarę powiększania się produkcyi cukru kubańskiego, niemożliwem z powodu ceł dyferencyonalnych.

Cóż wypada zdziałać wobec tego położenia rzeczy? W odpowiedzi na to pytanie, powracamy znów do kwestyi zniesienia premij wywozowych. Jest to „circulus vitiosus", z którego wydostać się nam trudno.

Zniesienie zupełne premij wywozowych, podniesienie zapomocą obniżenia podatku spożywczego wewnętrznej konsumcyi, ograniczenie produkcyi — oto środki, które zdołają przemysł cukrowniczy niejednego państwa uchronić od widma „krachu", które raz po raz mu w dali się ukazuje. Czego nie zdziałała 9-ta konferencya dla zniesienia premij wywozowych, zdoła może osiągnąć 10-ta!

W listopadowym zeszycie *The Sugar Cane* napotykamy na opis obecnego położenia na Kubie, uwidoczniający nam stan pól trzcinowych, oraz fabryk i obznajmiający nas z kwestyą sił roboczych.

Przyjrzawszy się obecnemu wyglądowi wyspy, zauważymy rażący stan prawie zupełnego zniszczenia i spustoszenia, w jakich stare pola uprawy się przedstawiają. W niejednych okręgach, a mianowicie w prowincyi hawańskiej, spustoszenia są tak wielkie, że trzeba będzie z innych prowincyj sprowadzić wysadki, aby pola znów obsadzić. Należy przyznać, że generał Weyler, osławiony burzyciel cukrowych bogactw Kuby, działał przez czas swego urzędowania najściślej w myśl swego oświadczenia, danego swego czasu przewodniczącemu kubańskich fabrykantów cukru, sir Adolfo Sanchez Orulla, gdy tenże witał go z powodu jego przybycia na Kubę. Słowa generała: „Nie przybyłem tutaj, aby bronić interesów producentów cukru, lecz aby walczyć", były aż nadto szczeremi. W ten sposób zmarniało około 75% wszystkich plantacyj.

Przed wybuchem wojny domowej istniało na Kubie 369 fabryk, z których spalono 107, tak, że można około 262 fabryki uważać za zdolne do fabrykacyi. Owe 369 fabryk produkowały około miliona tonn cukru, czyli że na jedną fabrykę przypadałaby produkcya 2,700, pozostałe zatem 262 fabryki mogłyby wyprodukować około 727,000 tonn. Do szybkiego odbudowania zniszczonych fabryk przyczyni się kapitał amerykański, który postara się nietylko dźwignąć opuszczałe centra fabrykacyi, lecz da pohop do budowy nowych fabryk w okolicach, nadających się do produkcyi cukru. W miarę budowy nowych fabryk, powiększy się także liczba sieci kolejowych, które na Kubie już tak są liczne i rozgałęzione, iż nie jest rzeczą nadzwyczajną, że plantatorzy dostawiali dotychczas koleją trzcinę do fabryk z odległości 60—80 kilometrów.

Najgorzej przedstawia się kwestya sił roboczych. Nieludzki system, zaprowadzony przez generała Weylera, tak zwanej rekoncentracyi, czyli przymusowego przesiedlania wiejskich robotników do miast, doprowadził ludzi tych, pozbawionych przytułku i zarobku, do zupełnej nędzy i głodomoru. Liczba ludzi, którzy w ten sposób marnie wyniszczeli, dochodzi do 300,000 dusz, a ci, którzy życie uratowali, znajdują się w stanie moralnego i fizycznego wynędznienia.

Rozwiązanie zatem kwestyi nowej uprawy plantacyj trzcinowych i kwestyi robotniczej, jest obecnie zadaniem zdobywców. Nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone tak samo jak potrafiły zdobyć Kubę, potrafią także dźwignąć ją ekonomicznie. Ku temu nie brak im ani energii, ani kapitału, ani bodźca w formie czerpanych w przyszłości zysków z tej zdobyczy. Kwestya współzawodnictwa Kuby na rynkach cukrowniczych, jest tylko kwestyą czasu — może niezbyt odległego.

Działanie późniejsze tomaszówki w porównaniu z superfosfatem pod owies z koniczyną.

Doświadczenie takie wykonano na wiosnę 1897 r. w szkole rolniczej w Strombergu w Westfalii i to w ten sposób, że jedno pole nawożono tomaszówką, drugie obok superfosfatem; każde otrzymały za równą cenę nawozu. O doświadczeniu tem donosi dyrektor szkoły, p. Armbrustmacher, co następuje: W tomaszówce dano na morgę 36,89 funta kwasu fosforowego rozpuszczalnego w cytrynianie amonowym, w superfosfacie zaś 26,59 funta w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosforowego. Owies w ogóle był dobry, tak na jednem, jak drugiem polu, lepszy jednak, prawie na tomaszówce. Głównym celem doświadczenia było jednakże wypośrodkowanie późniejszego działania tych nawozów, dlatego przedewszystkiem szło o to, aby stan koniczyny w owsie ocenić. Wykazało się więc teraz, że pole, nawiezione tomaszówką, wydało daleko lepszy sprzęt koniczyny, niż nawiezione superfosfatem. Różnica była tak znaczna, że podpadła nawet kośnikom przy sieczeniu koniczyny. Nadmienić należy, że doświadczenie wykonano na mocnej ziemi gliniastej, a zatem na ziemi, którą powszechnie uważają za stosowniejszą do nawożenia superfosfatem, niż tomaszówką. Z doświadczenia z tego wynika, że tomaszówka działa lepiej pod następne płody, niż superfosfat, tu specyalnie pod koniczynę zasianą w owsie. Również nieprawdziwem jest dotychczasowe zapatrywanie, jakoby tomaszówka skutkowała gorzej na ziemiach mocnych gliniastych, niż na ziemiach lekkich, piaskowych, w stosunku do superfosfatu, który zawsze polecają więcej na mocne ziemie gliniaste. Wynika z doświadczenia tego, że zapatrywanie takie co do superfosfatu, nie zawsze dopisuje.

Druk „Gazety Warszawskiej" (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34.— Дозволено Цензурою. — Варшава, 5 Декабря 1898.